Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 28 Kraków, piątek 5 lutego 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Z szachownicy azjatyckiej.

(j. t.) Wątpliwości ulegać nie może, bo coraz bardziej staje się widocznym fakt przesuwania się polityki światowej ku nowemu punktowi ciężkości, t. j. ku **Dalekiemu Wschodowi azjatyckiemu**, przyciągającemu do siebie, niby jakiś kolosalny magnes, i państwa europejskie i Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Gdy zaś pod „polityką światową“ rozumieć teraz trzeba nie co innego, jak sprawy gospodarcze, w pojęciu możliwie najszerszem, przeto dociera ona do najdalszych zakątków świata, związanych z jego całością przez identyczne interesy ekonomiczne.

Że tak jest, a mianowicie że wpływ „polityki światowej“ daje odczuwać się obecnie od jej centrów bardzo daleko, mamy w tej chwili dowód u siebie. Czyżbyśmy bowiem doczekali się **odwiedzin delegacji sowieckiej w Polsce**, gdyby nie to, że sfery kierujące w Moskwie ustaliły dla swej polityki zagranicznej **nową orjentację**, skierowaną ku Wschodowi, zamiast dotychczasowej, — której celem było zrewoltowanie Zachodu? Albo, czyżby Stany Zjednoczone były zdecydowały się na krok, tak drażniący Japonję, jak zakaz imigracji japońskiej, gdyby nie to, że gotują się do walki orężnej z tem państwem o supremację na Dalekim Wschodzie? Wreszcie, czyżby Anglja starała się wciąż o bliski kontakt z Japonją, gdyby właśnie nie obawa przed tą supremacją amerykańską, która może uczynić iluzorycznemi korzyści, wynikające dla niej z posiadania Indyj Wschodnich?...

Dalszych przykładów, potwierdzających to ubieganie się mocarstw o wpływy na Dalekim Wschodzie, możnaby jeszcze mnóstwo przytoczyć.

Nie przedstawiałoby to jednak interesu w całej pełni aktualnego, a byłoby, w danej chwili, raczej roztrząsaniem teoretycznem na temat wypadków, do których wcześniej lub później przyjść musi. Natomiast o wiele więcej interesu przedstawia rzut oka na **politykę wschodnią mocarstw** europejskich, zestawioną z polityką, uprawianą przez nie **na Zachodzie**, przyczem wychodzą na jaw rzeczy niezmiernie charakterystyczne.

Taki rzut oka dał paryski „Temps“ w artykule p. t. „Szachownica azjatycka i gra angielska“, napisanym świetnie przez Jakóba **Bardoux**, który wykazuje **dwulicowość polityki Anglji.** W Europie gra ona rolę niby to przyjaciółki Francji, w Azji zaś, gdzie tylko się da, szkodzi jej najżywotniejszym interesom. Po przeczytaniu rzeczonego artykułu przychodzi się do przekonania, że często używane dawniej określenie: „Perfidny Albion“, jest w zupełności usprawiedliwione.

Bardoux szkicuje szerokiemi rysami azjatycką politykę Anglji w ciągu bieżącego stulecia, przebiegając pojedyncze jej fazy w odniesieniu do Turcji, Persji, Afganistanu, ruchu panarabskiego i Chin. Kończy zaś swoje wywody w taki wiele mówiący sposób:

„Aby przywrócić do dawnego stanu na Wschodzie śródziemnomorskim front brytyjski, uginający się i załamujący, należy zaprzestać **knucia intryg podziemnych**, które gen. **Weygandowi** udało się wykryć i unieszkodliwić. W Londynie bowiem powinni pamiętać o tem, że pokój w Syrji i bezpieczeństwo Iraku — to dwie rzeczy nieodłączne.

„Przedewszystkiem zaś wypadałoby **zaniechać kampanji przeciw wiernemu sojusznikowi**, prowadzonej wytrwale od chwili zawarcia zawieszenia broni, celem **osłabienia go pod względem finansowym, politycznym i wojskowym.**

„Sir Austen Chamberlain posiada umysł zbyt jasny i zbyt prawy charakter, aby mógł nie zrozumieć, że w interesie brytyjskim leży współpraca z silną Francją na szachownicy azjatyckiej“.

Te kilka słów wytrawnego publicysty francuskiego rzuca więcej światła, niż cała książka, na stosunek Wielkiej Brytanji do Francji, wywołany przez sprawy azjatyckie, a tem samem także przez problem Dalekiego Wschodu.

—ooo—

Ferment w stronnictwie Chrz.-Dem.

Poznań. (AW) Na odbytem tutaj zjeździe IV. Stronnictwa Chrz. D. zaznaczyła się ostra różnica zdań między grupą posła Korfantego, do której przyłączył się „Dziennik Bydgoski“ z niejakim Teską na czele, a grupą poznańską, na czele której stanął poseł Piotrowski. Zgłoszona przez niego rezolucja potępiająca zarówno politykę posła Korfantego, jak i politykę „Dziennika Bydgoskiego“ i Teski, upadła w głosowaniu, w następstwie czego poseł Piotrowski zamierza wystąpić w szeregów stronnictwa.

Echa występnego strajku w Warszawie.

Warszawa. (AW) Dziś w południe odbyła się u głównego inspektora pracy p. Klotta konferencja w sprawie grożącego w elektrowni strajku. W konferencji wzięli udział przedstawiciele dyrekcji elektrowni. Przedstawiciele elektrowni zgodzili się na wypłacenie dodatków drożyźnianych wszystkim pracownikom z zastrzeżeniem, że sposób wypłaty będzie uregulowany na osobnej konferencji w piątek. Zobowiązanie wynikłe z koncesji pozostaną bez zmiany, ceny prądu będą obowiązywać tesame.

Warszawa. (AW) Wczoraj wieczorem ukonstytuowała się komisja międzyministerjalna dla załatwienia zatargu w telefonach warszawskich. Przewodniczy sędzia sądu apel. p. Ojżanowski. Z ramienia przymusowego zarządu rządowego telefonów p. Urbanowicz przedłożył komisji sprawę opinjowania i odpowiedzialności za czyn 14 telefonistek, których 13 wydało polecenie wstrzymania wypłaty dodatku jednej z pracownic, a 14-ta to polecenie wykonała. Dziś komisja przesłuchiwała Dyrekcję telefonów i zbadała owych 14 pań. Dotąd zbadano materjał faktyczny, a decyzja zapadnie jutro przedpołudniem.

Oburzenie nauczycieli z powodu obcięcia poborów.

Warszawa. (AW). Na (odbywającym się w Warszawie) zjeździe delegatów Kół Tow. naucz. szkół średnich i wyższych, obrady odbywały się w nastroju wielkiego niezadowolenia. Witający zjazd w imieniu rządu min. St. Grabski spotkał się z głośnymi protestami. Poseł Rymar nie mógł wogóle zabrać głosu z powodu chałasu. Wszystkie przemówienia wypełniały zarzuty pod adresem Min. oświaty i jego resortów. W zjeździe wzięło udział 230 delegatów z całej Polski, przedstawiających 105 Kół towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych. Obradom przysłuchiwał się szereg posłów i senatorów.

UROCZYSTOŚĆ KONSEKRACJI KS. BISKUPA KUBINY.

Częstochowa, 2 lutego. (PAT). Dziś odbyła się na Jasnej Górze uroczystość konsekracji ks. bisk. Kubiny. Przybyli przedstawiciele duchowieństwa z całej diecezji górnośląskiej. O godz. 9 rano biskup Kubina przyjechał powozem na Jasną Górę równocześnie zaś przybyli ks. arcybiskup krakowski Sapieha, biskup katowicki Hlond, biskup kielecki Łoziński i bisk. łódzki Tymieniecki. W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Aktu konsekracji dokonał arcybiskup Sapieha w asystencji bis. Hlonda i Łozińskiego. Po uroczystej składano nowemu biskupowi życzenia.

Popołudniu w kościele św. Rodziny, jako tymczasowym katedralnym ks. biskup Kubina odebrał homagium od duchowieństwa. Wieczór odbył się w refektarzu na Jasnej Górze obiad wydany przez Ojców Paulinów.

OTWARCIE KURSÓW SPOŁECZNYCH DLA OSADNIKÓW WOJSKOWYCH.

Warszawa. (AW) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie kursów społecznych dla osadników wojskowych na kresach wsch. Kursy uruchomił Związek osadników wojskowych. W uroczystości wziął udział minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz. Kursa sześciotygodniowe obejmują szereg wykładów wybitnych działaczy społecznych i profesorów.

EPILOG SPRAWY O MILJONOWE NADUŻYCIA W BANKU POLSKIM.

Warszawa, 3 lutego. Donoszą z Częstochowy: Wczoraj późnym wieczorem wydał sąd okręgowy w Częstochowie wyrok przeciw oskarżonym o nadużycia w oddziale częstochowskim Banku Polskiego na sumę przeszło 1 miljona złotych.

Wyrokiem sądu skazani zostali: wicedyrektor Banku Polskiego Monastyrski na 1 rok więzienia, urzędnicy Banku Polskiego: Sikorski i Niedźwiecki na 1 rok więzienia każdy, oraz Jackowski na 6 miesięcy, kupcy Szydłowski i Kantor oskarżeni o fałszowanie czeków i weksli pierwszy na 3 lata, drugi na 2 lata. Pozostali oskarżeni kupcy zostali uniewinnieni.

W sprawie skazanego dyrektora Banku Polskiego Monastyrskiego, przewodniczący sądu okręgowego zwrócił się z wnioskiem do ministra sprawiedliwości o zawieszenie kary na przeciąg 5 lat.

Przeciw dyrektorowi Banku Polskiego w Częstochowie Zawadzkiemu sprawa została odroczona, gdyż jako chory nie stawił się na rozprawę.

PROJEKT USTAWY PRZEMYSŁOWEJ W KOMISJI

Warszawa, 3 lutego (PAT). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa przystąpiła dziś do rozprawy ogólnej nad projektem ustawy przemysłowej. Referent pos. Ilski scharakteryzował ustawę, jako nietyle organizacyjną, co ustanawiającą przepisy administracyjne, mające na celu uzgodnienie interesów przemysłu z interesami otoczenia, zakładów przemysłowych oraz tych wszystkich obywateli, z którymi się styka w wykonywaniu przemysłu. Wskutek tego ustawa ogranicza w pewnym stopniu wolność wykonywania przemysłu i wkłada na przemysł obowiązki: 1) poddanie się rejestracji, 2) przedstawienie do zatwierdzenia władz planów zakładów przemysłowych, 3) uzyskanie pozwolenia na wykonywanie pewnych wymienionych w ustawie rodzajów przemysłu. W dalszym ciągu referent wskazał na konieczność traktowania przedsiębiorstw samorządowych na równi z przedsiębiorstwami państwowemi, wskazując na szkodliwe rozdrobnienie kompetencji władz nadzorczych. Po scharakteryzowaniu całej ustawy i wytknięciu jej wad i konsekwencji przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu wyjaśnił cele i zadania ustawy, która musiała stworzyć jednolite normy dla przemysłu i rzemiosł wszystkich dzielnic, z których każda żyła dotąd w ramach innego ustawodawstwa. Na zarzut podniesiony przez pos. Pryłuckiego, jakoby ustawa miała charakter antysemicki minister przemysłu i handlu Osiecki wyjaśnił, że żadnych tendencyj antysemickich ustawa nie zawiera. Dalszy ciąg dyskusji jutro.

WŁAMYWACZE KASOWI NIE OSZCZĘDZAJĄ NAWET SĄDÓW.

Warszawa, 1 lutego. Nocy dzisiejszej bezkarnie grasujące w Warszawie organizacje rozbijaczy kas dokonały świeżej wyprawy, obierając tym razem lokal sądu pokoju IV okręgu przy ul. Długiej nr. 25.

Rozbijacze dostali się tam drogą włamania. Zastawszy wewnątrz kasę ogniotrwałą, rozbili ją i zrabowali z niej różne depozyty i dowody rzeczowe do spraw toczących się w sądzie. Wartość i ilość skradzionych dowodów na razie nie została jeszcze ustalona.

OKRADZENIE KATEDRY W ŁODZI

Łódź, 2, lutego. Przed kilku miesiącami w ciągu stosunkowo dość krótkiego czasu dokonano trzykrotnie kradzieży w kościele katedralnym w Łodzi. Złodzieje wypróżnili puszki, w których składano ofiary. W dniu wczorajszym po raz czwarty okradziono puszki w katedrze łódzkiej. Złodzieje dostali się do kościoła przed jego zamknięciem, ukryli się, następnie rozbili puszki i uciekli przez okno. Jaka suma pieniędzy stała się łupem złodziejów, dotychczas nie wiadomo.

MAŁOLETNI PODPALACZ.

Łódź, 2 lutego. Przed kilku dniami spaliła się zagroda niejakiego Cieślaka, włościanina ze wsi Żerenie. Ponieważ między ludnością wsi poczęły zjawiać się pogłoski, że pożar wynikł skutkiem podpalenia, policja miejscowa wszczęła dochodzenia. W toku poszukiwań natrafiono rzeczywiście na sprawcę pożaru. Jest nim 11-letni chłopiec, Bednarek, który zapytany dlaczego dopuścił się zbrodni podpalenia, odpowiedział, że namówiła go do tego matka. Matkę zbrodniarza aresztowano.

KATASTROFALNE POŁOŻENIE W. MIASTA GDAŃSKA.

Gdańsk. (AW). Prasa Gdańska komentuje szeroko rezolucję gdańskiej Izby Handlowej powziętą na onegdajszem plenarnem posiedzeniu Izby. W rezolucji tej Izba jeszcze raz stwierdza katastrofalne położenie Wolnego Miasta. Jeszcze przed dwoma miesiącami senat przyrzekł kredyty zagraniczne i zamówienia dla przemysłu gdańskiego o zniżenie podatków i uruchomienie robót publicznych, a w rezultacie nie zrobiono nic, a liczba bezrobotnych wzrasta bez przerwy, wbrew możności finansowej miasta, senat wypłaca zapomogi tym, którzy nie dają żadnej pracy produktywnej, to też Izba handlowa nawołuje by wstrzymać wypłacania z zapomóg, ponieważ finanse miasta takiego obciążenia nie wytrzymają. Senat powinien niezwłocznie uruchomić roboty publiczne.

—:—:—

SPRAWA FABRYKI W CHORZOWIE PRZED TRYBUNAŁEM HASKIM.

Haga. (AW) Jutro rozpoczyna się tutaj przed trybunałem międzynarodowym rozprawa w sprawi fabryki azotu w Chorzowie na Górnym Śląsku. Przewodniczyć będzie dr. Huber (Szwajcar), dalej zasiadać będą dr Loder (Holender), następnie lord Sinlay (Anglik), hr. Roztworowski (Polak), wreszcie Kaufman i Rabel (Niemcy). Polskę reprezentować będzie prezydent Sądu Najwyższego w Warszawie Mrozowski i p. Sobolewski.

Haga, 3 lutego. (PAT.) Adwokat dr. Limburg, który otrzymał misję utworzenia gabinetu parlamentarnego, oraz który na wczorajszej nadzwyczajnej sesji międzynarodowego trybunału sądowego miał zastępować Rząd polski w konflikcie niemiecko-polskim, doniósł prezydentowi trybunału sądowego, że nie może chwilowo zastępować Rządu polskiego w charakterze reprezentanta, ze względu na misję utworzenia nowego gabinetu, z powodu której jest pracą przeciążony.

Mowa tronowa w Izbie Gmin.

Londyn, 3 lutego. Dzisiaj odbyło się uroczyste otwarcie nowej sesji parlamentu. Król Jerzy odczytał mowę tronową, w której powiedział między innemi:

Moje stosunki z państwami obcemi są w dalszym ciągu przyjazne. W czasie ostatniej przerwy w pracach parlamentu bawił mój ambasador w Konstantynopolu, w Angorze, celem uregulowania sprawy granic Turcji i Iraku. Rząd mój przystępuje z zupełną szczerością do wymiany poglądów z rządem tureckim celem utrwalenia serdecznych stosunków między Turcją a Wielką Brytanią. Traktat, zawarty między mną a królem Iraku, oparty na wytycznych przyjętych w orzeczeniu Ligi Narodów, podpisany już został przez przedstawicieli obu stron i ratyfikowany przez parlament Iraku. Traktat ten będzie też panom bezzwłocznie przedłożony.

Jeden z moich ministrów uda się wkrótce do Genewy, celem wzięcia udziału w komisji, mającej na celu przygotowanie konferencji rozbrojeniowej.

Na krótko przed otwarciem obecnej sesji rząd podejmował w Londynie włoskiego ministra finansów, który zawarł porozumienie z moim rządem w sprawie konsolidacji długu włoskiego na słusznych warunkach. Z radością dowiedziałem się, że trudne to zagadnienie rozwiązane zostało w sposób przyjazny.

Rządy Francji, Belgji, Anglji i Niemiec zaproszone zostały do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej, mającej rozważyć możliwość porozumienia międzynarodowego w sprawie ujednostajnienia godzin pracy.

PRZEMÓWIENIE BALDWINA.

Londyn, 3 lutego. Baldwin zabierając w Izbie gmin podczas dyskusji nad mową tronową głos, oświadczył: Pięć rządów żąda odroczenia obrad komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, Wielka Brytanja będzie musiała przychylić się do życzeń większości. Spodziewać się przytem należy, że Rosja będzie miała w ten sposób czas namyślić się i wziąć udział w obradach konferencji, gdyż bez współdziałania państw wschodnich trudno wyobrazić sobie rozbrojenie Europy zachodniej.

Rezolucji konferencji waszyngtońskiej co do 8 godzinnego dnia pracy Anglja nie zatwierdzi, dopóki nie przekona się, że i inne państwa zajmą to samo stanowisko.

SZCZĄTKI BUDOWLI RZYMSKIEJ W LONDYNIE

Londyn, 3 lutego. (PAT). „Daily Mail" donosi, że robotnicy pracujący pod ziemią natrafili na szczątki budowli rzymskiej w Londynie. Odkrycie pozwala ustalić położenie forum.

OTWARCIE ŻEGLUGI NA NIEMNIE.

Paryż, 2 lutego. (PAT). Poselstwo litewskie ogłasza, że na podstawie konwencji kłajpedzkiej zostało przez rząd litewski ogłoszone rozporządzenie dotyczące spławu drzewa na Niemnie. Rozporządzenie to pozostawia swobodę spławu dla drzewa pochodzącego ze wszystkich państw nie wyłączając Polski. Warunki spławu dla drzewa obcego są takie same, jak dla drzewa litewskiego.

ROBOTNICY POLSCY W OBRONIE SWYCH OSZCZĘDNOŚCI W NIEWYPŁACALNYM BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Paryż, 1 stycznia. (PAT). W akcji oszczędności pracowitego wychodźtwa polskiego Francji, które poniosło straty z powodu niewypłacalności Banku dla Handlu i Przemysłu, oraz Warszawskiego Banku Zjednoczenia odbył się wielki wiec, zwołany w gmachu giełdy pracy przez zarząd sekcji syndykalistycznej polskiej przy konfederacji pracy. Po wysłuchaniu szeregu mowców robotników i przedstawicieli obrony oszczędności emigracji polskiej w osobach dawnego ministra Szaroty i redaktora Chieronimskiego, zebrani postanowili prosić rząd i sfery sejmowe o przyspieszenie zwrotu oszczędności, gdyż zwłoka postawiłaby wielu towarzyszy pracy wobec widma głodu i nędzy. Druga rezolucja w formie bardziej stanowczej wysłana została do ministra związków zawodowych.

BOGATY ŁUP BANDYTÓW.

Paryż, 3 lutego. (PAT). „New York Herald" donosi z Pawtucke, że uzbrojeni bandyci sterroryzowawszy funkcjonarjuszy urzędu pocztowego, zrabowali 275 tysięcy dolarów w listach pieniężnych i znaczkach pocztowych.

DONIOSŁY WYNALAZEK W LOTNICTWIE.

Paryż, 3 lutego. (PAT). Wczoraj popołudniu na lotnisku Ville Coubley poczynione zostały doświadczenia z nowym samolotem zbudowanym przez hiszpańskiego lotnika Della Cierva. Osobliwością nowego samolotu jest to, że ponad korpusem samolotu umocowane jest we formie wachlarza skrzydło motoru, które umożliwia samolotow wzbić się pionowo w powietrze i zejść pionowo na ziemię, albo też zawisnąć bez ruchu w powietrzu. Wczorajsze próby wypadły pomyślnie. Lotnikom udało się kilkakrotnie wzbić pionowo w górę i kilkakrotnie zawisnąć w powietrzu dłużej niż jedną godzinę.

WYPOLICZKOWANIE POSŁA SOWIECKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 3 lutego. (PAT.) „Journal" donosi, że wczoraj były oficer gruzyjski spoliczkował sekretarza poselstwa sowieckiego, przyszedłszy do jego kancelarji. Po aresztowaniu odmówił ów oficer wszelkich danych co do swojej osoby.

WYROK W TAJEMNICĄ OSŁONIĘTYM PROCESIE CZARNEJ REICHSWEHRY.

Berlin, 2 lutego. (PAT) W procesie przeciwko członkom czarnej Reichswehry oskarżonych o zamordowanie szeregowca Panier zapadł wczoraj wyrok skazujący 4 oskarżonych na karę śmierci. Wykluczenie jawności obrad nastąpiło jak stwierdzają pisma wbrew życzeniom i zamierzeniom rządu pruskiego.

POWSTANIE W SYRJI

Jerozolima, 3 lutego (PAT). Według wiadomości z Aleppo, pochodzących ze źródeł angielskich podjęli powstańcy w północnej Syrji kroki nieprzyjacielskie. W pewnej wsi w pobliżu Aleppo przyszło do starcia między żandarmerją a oddziałem powstańców. Powstańcy zostali odparci, Francuzi zadali im ciężkie straty.

Giełda.

Kraków, 3 lutego 1926 (PAT.) Akcje: Tohan 0·19, Zarobkowy 4·— Powszechny kredyt. 0·03, Hipoteczny 0·43, Przemysłowy 0·9, Zieleniewski 9·70, 9·90, Parowozy 0·20. Górka 7·50, 7·60, Siersza 1·95, Nafta 0·29, Azot 0·18, Chmielow 0·19, 0·20, Chodorów 4·55, Piasecki 1·35, T. P. G. 0·18, Elektryka 0·13, Chybie 3·20, 3·35, Trzebinia 0·15.

Warszawa, 3 lutego. (PAT.) Bank handlowy warsz. 1·75, Dyskontowy 4·50, 4·60, 4·70, zachodni 1·—, Zw. Sp. Zarobk. 4·00, Zjedn. Ziem. pol. 0·95, Puls 0·38, Spieas 2·—, Elektryczność 1·60, Siła i Swiatło 0·21, 0·20, Cerata 0·35, Chodorów 4·70, Czersk 0·25, 0·26, Częstocice 0·95, 0·90, Gosławice 1·20, Cukier 2·20, 2·13, Węgiel 2·10, 2·—, Nobel 1·65, 1·70, Lilpop 0·69, 0·72, Modrzejów 2·45, 2·50, Norblin 0·95, 0·93, Ostrowieckie 5·20, 5·10, Rudzki 1·11, 1·02, Ursus 0·55, Zieleniewski 10·—, Starachowice 0·91, Zawiercie 7·30, Żyrardów 8·—, 8·35, 7·90, Haberbusch 5·30, Żegluga 0·09, Majewski 13·25, Pocisk 1·60, Borkowski 0·72, Łazy 0·10, Nafta 0·32, Cegielski 0·18, Parowozy 0·23, Jabłkowscy 0·06, Syndykat roln. 1·25, Chmielow 0·20, Puatelnik 0·90.

Zurych, dnia 3 lutego 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19·50, Londyn 25.23·2, New York 5·18·7, Belgja 23·57, Włochy 20·80, Hiszpanja 73·35, Holandja 208·15, Berlin 1·23·5, Wiedeń 73·05, Sztokholm 138·80, Oslo 105·60, Kopenhaga 128·05, Sofja 3·60, Praga 15·33, Warszawa 72·50, Budapeszt 072·6, Białogród 9·13·5, Ateny 7·34, Konstantynopol 2·70, Bukareszt 2·2,7 Helsingfors 13·07, Buenos-Aires 214·50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, dnia 3 lutego 1926 r., godzina 15, Amsterdam 284·65, Belgrad $12·48\frac{1}{4}$, Berlin 168·90, Bruksela 32·23, Budapeszt 99·37, Bukareszt 3·07, Kopenhaga 175·20, Londyn $34·53\frac{3}{4}$, Madryt 100·—, Medjolan 28·44, Nowy York 709·05, Oslo 144·30, Paryż 26·65, Praga 21·—, Sofja 4·93, Sztokholm 189·90, Warszawa 97·65—98·15, Zurych 136·73, amerykańskie 709·—, bułgarskie —·—, niemieckie 168·75, belgijskie —·—, francuskie 26·73, włoskie —·—, jugosłowiańskie $12·46\frac{1}{2}$, polskie 97·00—98·—, holenderskie —·—, czeskie 20·97, węgierskie 99·40, tureckie —·—, szwajcarskie 136·50, szwedzkie 189·50, angielskie 34·46.

Zwierzenia eks-kajsera Wilhelma II.

Wilhelm oskarża Amerykę. — „Antyniemiecki" aljans. — Rewelacje doktora.

Prawa przedruku zastrzeżone przez „Gaz. Warsz. Por." i „n. A. N. A.".

III.

Podczas jednej z naszych rozmów w Doorn — pisze p. Viereck — ekscesarz wygłosił szereg aforyzmów. na temat małeńkich przyczyn, wywołujących olbrzymie skutki. Zdarza się to przedewszystkiem w czasie wojen.

— „Atak niestrawności, plus akcja Bluchera stały się główną przyczyną klęski Napoleona pod Waterloo — mówi Wilhelm i zaraz wyciąga stąd wniosek, usprawiedliwiający jego własną działalność polityczną: — „Gdybym w swoim czasie otrzymał pewne króciutkie sprawozdanie, które ambasador Holleben przedstawił ministerstwu spraw zagranicznych — tobym zasadniczo zmienił całą moją politykę.

Eks-kaiser ma na myśli t. zw. „gentlemen's agreement", t. j. plan cichego porozumienia, opartego na honorowem zobowiązaniu, które zdaniem Wilhelma istnieje między Ameryką a W. Brytanją. Fałszywa czy prawdziwa wieść o takiem porozumieniu dotarła do Berlina, w warunkach dość oryginalnych.

W New York City przebywał w roku 1898 pewien doktór, Niemiec z pochodzenia, przyjaciel senatora Davisa, który jest członkiem „stowarzyszenia przyjaciół zagranicy". Ów senator zwierzył się w czasie poobiedniej pogawędki niemieckiemu doktorowi, że ku swemu wielkiemu zmartwieniu dowiedział się, iż Anglja zawarła z Ameryką aljans o tendencjach anty-niemieckich. Ponieważ owe gentlemeńskie porozumienie" doszło do skutku za plecami „komitetu przyjaciół zagranicy" i bez jego zgody, zatem oburzony senator powierzy owemu Niemcowi powiadomienie Berlina, o machinacjach wrogów Niemiec.

Doktór — należący do arystokracji niemieckiej — pośpieszył do ambasadora Hollebena. który z kolei porozumiał się w gwałtownem tempie z Berlinem. Ale Wilhelmstrasse zdaje się nie wzięła zbyt na serjo „niepokojącej" wiadomości, bowiem memorandum spoczęło na szereg lat w archiwach ministerstwa.

Dopiero po wyjeździe Wilhelma zabrano się do wertowania zapylonych stosów papieru.

Skoro rozeszła się wśród „patrjotów niemieckich" wieść o tem, że przebywający na wygnaniu eks-kaiser gromadzi dowody i dokumenty, potrzebne dla zbadania przyczyn wojny — wówczas, arystokratyczny doktór" przypomniał Wilhelmowi zapomniane memorandum, które Holleben przedłożył ongiś w Berlinie.

„Otrzymawszy list doktora — opowiada eks-cesarz — zarządziłem natychmiastowe śledztwo w Berlinie. Sam Betmann - Hollweg odgrzebał z zapylonych archiwów raport Hollebena, który przespał się w mroku szafy od roku 1898.

„Wieści o „gentlemeńskiem porozumieniu" doszły mnie zresztą i z innych stron. Pojawił się bowiem w literaturze politycznej anonimowy pamflet tajemniczego dyplomaty, o problemie japońskim.

Autor powoływał się na tajny aljans amerykańsko - angielski, cytując też dzieło prof. Rolanda Ushera, który na rok przed wybuchem światowej wojny pisał w książce p. t. „Pan-Germanizm", o istnieniu porozumienia amerykańsko - „angielsko - francuskiego".

Eks-cesarz przeczytał mi z książki Ushera następujący ustęp:

„Skoro tendencje pan-germanistyczne Niemiec współczesnych stały się jasne dla dyplomatów francuskich i angielskich, uznali oni za konieczność wzmocnienia swego stanowiska. Prawdopodobnie z początkiem roku 1897 zwrócono się z propozycją do Stanów Zjednoczonych i osiągnięto zgodę na zawarcie trójporozumienia".

Wprawdzie oficjalnie nie podpisano żadnego dokumentu, ale „umówiono się", że w razie wojny rozpoczętej przez Niemcy lub Austrję, celem zrealizowania idei pan-germanizmu. „Ameryka stanie natychmiast przy boku Francji i Anglji i okaże jej wydatną pomoc". Aljans opierał się na silniejszym fundamencie inż pergaminowe dokumenty i ...świstki papieru — ironicznie dodaje eks-cesarz.

Książka Ushera zawiera cały szereg uwag. które zdaniem Wilhelma świadczą o tem, że „Usher albo był jasnowidzącym prorokiem, albo posiadał świetne źródło informacyjne. Nigdy zresztą, pomimo presji z różnych stron, nie sprostował swych poglądów, a nawet potwierdził je w czasie swego przemówienia w St. Louis".

—ooo—

Anglja nie wystąpi przeciw mandatowi Polski w Radzie Ligi Narodów.

Londyn. (AW) Foreign Office zaprzecza stanowczo podanym przez pewien odłam prasy wiadomościom, jakoby rząd angielski miał dać Polsce do zrozumienia, że nie poprze usiłowań Polski w uzyskaniu stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, jeżeli Polska nie zmniejszy swej siły zbrojnej. — Oświadczenie to podaje dalej, że podobne postępowanie ze strony Anglji sprzeciwiałoby się poglądom rządu angielskiego w kwestji rozbrojenia.

Optymizm prez. Coolidge'a.

Pod koniec ubiegłego tygodnia wygłosił prezydent Stanów Zjedn., **Coolidge**, na radzie gabinetowej, która zebrała się celem ustalenia budżetu, przemówienie mające charakter orędzia, wystosowanego już nie do podwładnych mu ministrów, **ale do całego świata**, zostającego, prawie bez wyjątku w mniejszej, lub większej zależności od kapitału amerykańskiego. Już to samo, że przemówienie Coolidge'a, choć było wygłoszonem „pro foro interno", zostało podanem do wiadomości publicznej, wskazuje, jaką wagę przypisuje swym słowom prezydent Unji, kierujący do pewnego stopnia dopływem i przypływem wszechpotężnego dolara.

Na wstępie zapewnił prezydent tonem, niedopuszczającym powątpiewania, iż stosunki zagraniczne uregulowane zostały w taki sposób, że zapewniają **pokój i trwałość obecnej sytuacji.** Siłę zaś kupczą państw obcych wzmocniły Stany Zjednoczone przez **udzielone im pożyczki** (szkoda, że niema Polski między tymi szczęśliwcami!).

Ogólne i znaczne **polepszenie się gospodarczej sytuacji światowej(?)** jest następstwem interwencji Stanów(?), których przystąpienie do Międzynarodowego trybunału w Hadze, powiększy teraz znacznie ich **dobroczynny wpływ** na sprawy światowe(!). Stwierdzić przytem trzeba, że to przystąpienie bynajmniej nie naruszy w czemkolwiek suwerenności Stanów, ale owszem ją wzmocni.

Oddawszy sobie, tj. Stanom Zjedn. Ameryki północ., takie pochwały, nie omieszkał prezydent wspomnieć o czynionych obecnie przez Ligę narodów przygotowaniach do **konferencji rozbrojeniowej**, która — jego zdaniem — będzie tylko dalszym ciągiem takiej samej **konferencji waszyngtońskiej** z r. 1922.

Po konferencji teraz przygotowawczej spodziewa się prezydent Coolidge **dalszych postępów** w dziedzinie pokoju światowego i poprawy gospodarki społecznej oraz uporządkowania finansów mocarstw i państw europejskich.

Jeżeli kiedyś historyk, piszący o sprawach światowych na początku Rp. 1925, spotka się z tem przemówieniem osobistości tak miarodajnej, jak prezydent Stanów Zjedn. — nabierze przekonania, iż przedstawiały się w sposób bardzo korzystny, uprawniający do jaknajlepszych nadziei.

A tymczasem, aż nadto dobrze wiemy, że optymizm „pierwszego" obywatela Stanów może być usprawiedliwionym w odniesieniu tylko do jego ojczyzny, która zbogaciła się kosztem reszty całego świata. X-y.

—ooo—

Wiadomości gdańskie.

Gdańsk, 30 stycznia 1926.

Dla pokrzepienia ducha niemieckiego w Gdańsku i przypomnienia zwątpionej ludności niemieckiej Wolnego Miasta o dawnej łączności z Rzeszą sprowadzili do Gdańska na wczoraj tut. patrjoci niemiecko-narodowi spadkobiercę idei hrabiego Zeppelina dra Eckenera z Berlina. Dr. Eckener wygłosił w wielkiej po brzegi wypełnionej sali hali wystawowej „Technik" wykład o przyszłości awiatyki i przyszłości wielkich okrętów powietrznych, które wyprą dotychczasowe małe statki powietrzne. Budowa kolosu Z. R. III. dla Ameryki przypomniała światu, że niemiecka technika niezrezygnowała po wojnie z roli i znaczenia, jakie wyrobiła sobie w swoim czasie. — Konstrukcja wielkich statków powietrznych jest tak dalece udoskonalona, że niedługo będą on najpewniejszym i najbezpieczniejszym środkiem lokomocji. — W końcu wezwał prelegent zebranych do popierania materjalnego fabryki zeppelinów we Fridrichshafen, której fundusze są obecnie u zenitu.

Na wczorajszem zgromadzeniu tut. niemieckiej partji liberalnej, mówił między innymi redaktor Wingendorf o polskich patrjotach sejmowych w Warszawie. To co mówił niedawno w Gdańsku na publicznem zebraniu polski socjalista poseł Diamand, nie różniło się w niczem od poglądów i zapatrywań niemieckich socjalistów Rzeszy, choć nie trzeba zapominać, że Diamand przemawiał raczej jako austrjacki, niż polski socjalista. Polska partja socjalistyczna, zdaniem mowcy, nie zwalcza polskiego militaryzmu, gdyż pierwszy marszałek Polski, zawsze należał do jej szeregów. Żydzi w Sejmie głosują raz z lewicą, drugi raz z prawicą. Nawet niektóre radykalne chłopskie stronnictwa, co do programu bardziej radykalne niż socjaliści, zdradzają bardzo wiele szowinizmu przy traktowaniu spraw zagranicznych. Piastowców zalicza mowca do prawicy. Wewnątrz polskiego sejmu namy 20 stronnictw, ale stronnictwa te tworzą właściwie tylko dwa wrogie obozy antyrosyjski i antyniemiecki.

Pan wojewoda pomorski dr. Wachowiak bawi tu od dni kilku wraz z okręgową komisją oszczędnościową, badając agendy tut. dyrekcji kolejowej dla celów zaprowadzenia ewentualnych oszczędności.

—o— W. P.

Gdańsk zarobi na handlu sowietów z Polską.

Gdańsk (AW). „Danziger Volkstimme" omawiając znaczenie otwarcia Izby handlowej polsko-sowieckiej i przewiduje z faktu tego wielkie korzyści dla Gdańska, przez który niewątpliwie będzie skierowana zarówno część towarów dla Rosji sowieckiej n. p. węgiel w okolice Leningradu, jak również towary zagraniczne, które za pośrednictwem Polski lub tranzytowo przeznaczone będą dla Rosji środkowej.

Misja handlowa sowiecka w Krakowie.

Kraków. (AW). Przez cały dzień wczorajszy bawiła w Krakowie misja handlowa sowiecka, przybyła pod przewodnictwem posła sow. w Warszawie, p. Wojkowa. Misję przywitali na dworcu przedstawiciele władz państwowych, Prezydjum miasta i Prezydjum Izby Handlowej. Po skromnym posiłku, członkowie misji oprowadzani przez dr. Beresa, zwiedzili zabytki Krakowa, nie szczędząc zachwytów. O godzinie 2-giej odbyło się przyjęcie w sali Starego Teatru, w którem oprócz ścisłego grona delegacji sowieckiej z polskiej strony wzięli udział: pan Wojewoda Kowalikowski, komisarz rządowy p. Witold Ostrowski, senator Adelman, prezydent Izby Handlowej p. Epstein z dyr. Izby Handlowej dr. Beresem i Josefertem i dyr. firmy Zieleniewskiego inż. Lewalski i dr. Macharski. Pierwszy toast wzniósł prezydent Epstein, zaznaczając w przemowie, że nastąpiło zbliżenie między światem gospodarczym obu państw na gruncie ekonomicznym i handlowym i cieszy się bardzo, że Kraków uczynił tak dodatnie wrażenie na gościach, którzy uważają go za źródło polskiej kultury, poczem przemawiali w imieniu delegacji pos. Wojkow, oraz kilku z delegatów. Dziękując za toast wniesiony na cześć Krakowa, przemawiał komisarz rządowy p. Ostrowski.

Szef misji handlowej w Polsce p. Nazarenjus, zapytany, jakie odniósł wrażenie z podróży po Polsce odpowiedział, że będąc 9 miesięcy w Polsce, odczuwa nietylko coraz większe poparcie ze strony czynników miarodajnych, lecz także coraz większe zainteresowanie sfer przemysłowych, a nawet całego społeczeństwa, tak, że ma jak najlepsze nadzieje na ukształtowanie się przyszłych stosunków gospodarczych z Polską.

Na dowód wzrastającego zainteresowania się kół gospodarczych handlem z Rosją przytoczył cyfry importu rosyjskiego, który w r. 1924 wyraża się w sumie 1 miljon 700 tys. dol. za towary, eksport natomiast do Polski wyraża się w sumie 630 tys. dol. W r. 1925 importowano z Polski do Rosji za sumę 7 miljonów 350 tys. dol., gdy tymczasem eksport z Rosji do Polski wyniósł 1 miljon 700 tys. dol., co jest dowodem, że obrót handlowy stale się zwiększa, a stosunki handlowe kształtują się pomyślnie.

Pierwsze miejsce w zainteresowaniu się Rosji w importowanych towarach zajmują obecnie maszyny rolnicze, co dowodzi rozbudowy rolnictwa, jak też jego wielkiej siły nabywczej. Drugim artykułem budzącym zainteresowanie, są towary tekstylne, wyroby emaljowane, cukier i parafina. — Z Rosji do Polski importowano rudę żelazną i manganową, ryby, olej słonecznikowy, szczecinę, włósie, stare żelazo.

Izba polsko-sowiecka zainteresowała się, prócz importu i eksportu towarów, również silnie transytem przez Polskę. P. Nazarenjus, ilustrując transyt cyframi, stwierdza, że z Rosji przez Polskę i w kierunku odwrotnym w latach 1924 i 1925 przeszło około 20.000 wagonów. Tu nadmienić należy, że rosyjski obrót z zagranicą odbywa się przeważnie drogą morską.

Również p. Daniszewskij, prezes delegacji, w wywiadzie swym z przedstawicielem AW, skonstatował, że podczas swej podróży z Warszawy przez Lublin do Krakowa, że opinja publiczna jest naogół już dostatecznie przygotowaną do współpracy gospodarczej i kulturalnej. P. Daniszewskij udzielając wywiadu imieniem Rady Przemysłu i Handlu, stwierdził, że obecnie objawia się w Rosji wielkie zapotrzebowanie sił technicznych i kulturalnych z Polski, które do niedawna stroniły od Rosji, gdy tymczasem Niemcy bardzo chętnie wysyłali tam swych inżynierów, mimo, że siły techniczne polskie mają pierwszeństwo, ze względu na znajomość języka rosyjskiego i stosunków. Wogóle do niedawna stosunki handlowe polsko-rosyjskie cechował brak zaufania ze strony Polski, dlatego też Niemcy, jakkolwiek dalej położone, zdołały opanować rynek rosyjski, a nawet podjąć się pośrednictwa między Rosją a Polską, jak naprzykład przy sprzedaży asbestu i węgla donieckiego.

Tak Rosja, jak i Polska, będąc dużymi eksporterami drzewa za granicę, powinne dążyć do wspólnej polityki wywozowej, celem umiejętnego opanowania rynków zagranicznych. Rozmówca nadmienia, że Rosji udało się już zdobyć rynki szwedzki i finlandzki.

Wywiady z innymi delegatami misji sowieckiej potwierdziły wywody poprzednich rozmówców.

Z delegacją przybyło trzech urzędników Ministerstwa przemysłu i handlu, oraz M. S. Z., a mianowicie p. Litauer, Fabrykiewicz, przyszły atache handlowy w Moskwie i p. Ziablicki. Pomiędzy delegatami misji sowieckiej znajdował się również naczelnik wydziału importu rosyjskiego, p. Markenson.

Delegacja handlowa sowiecka, żegnana przez przedstawicieli władz, Izby handlowej i przemysłowców, odjechała wieczorem do Katowic.

(Mor.).

—:-:—

Katowice, 2 lutego. (PAT) Dziś przybyła z Krakowa misja handlowa sowiecka witana na dworcu przez przedstawicieli władz i tutejsze związki gospodarcze. Jutro misja zwiedzi zakłady przemysłowo hutnice.

Posterunkowy policji zastrzelił komendanta swego plutonu.

Warszawa. (AW). Wczoraj popołudniu zdarzył się poraz pierwszy od czasu wskrzeszenia Polski wypadek złamania karności w policji warszawskiej. W czasie popołudniowej zbiórki plutonu policji w trzecim komisarjacie, stwierdzono brak posterunkowego Jaskólskiego, przedtem starszego przodownika, który jednak został zdegradowany z powodu nałogowego pijaństwa. Jaskólski stawił się nieco później i wydobywszy rewolwer ranił śmiertelnie komendanta 3 plutonu Szulerskiego. Szulerski, który służy w policji od r. 1918 zmarł w kilka chwil później. Jaskólskiego rozbrojono i aresztowano, oraz przebrano w myśl obowiązujących przepisów w ubranie cywilne.

Zjazd inspektorów weterynarji.

(x) Jednym z ważniejszych czynników, przyczyniających się do utrzymania aktywnego bilansu handlowego, jest wywóz zwierząt żywych i produktów zwierzęcych. Wartość wywozu z Polski produktów wytwórczości zwierzęcej wynosiła w 1925 roku 214,000.000 złotych, co stanowi 15,3% ogólnego wywozu. Możność utrzymania na takim poziomie tego wywozu zależy od ścisłego przestrzegania przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych zdrowotności eksportowanych zwierząt. W razie stwierdzenia bowiem chorób zaraźliwych zwierzęcych w transportach polskich grozi nam zamknięcie całkowite rynków zagranicznych, a przez to znów zagrożenie bilansu handlowego. Pomimo niezwykłej doniosłości tej sprawy dla rozwoju gospodarczego naszego kraju, — w ostatnich czasach stwierdzono w kilku transportach fakt załadowania zwierząt chorych lub pochodzących z obszarów, z których wywóz jest zakazany. Jest to wynikiem niedbałego wykonywania obowiązków przez niektórych lekarzy weterynaryjnych, oraz innych funkcjonarjuszów państwowych. Ponieważ takie postępowanie może pociągnąć za sobą groźne konsekwencje, ministerstwo rolnictwa postanowiło stosować najsurowsze rygory w stosunku do tych lekarzy weterynaryjnych, w razie niewypełnienia lub niedopilnowania wypełnienia odnośnych zarządzeń władz centralnych.

W tym celu ministerstwo rolnictwa zwróciło się do wojewodów z wezwaniem o natychmiastowe stosowanie odpowiednich rygorów i kar w razie stwierdzenia nadużycia lub opieszałości i zaznaczyło, że będzie usuwało natychmiast winnych do takich okolic, z których wywóz nie jest zorganizowany, a nadto przystąpiło do zorganizowania lotnych komisyj kontroli w sprawach wydawania świadectw pochodzenia, badania inwentarza żywego na dworcach, oraz wydawania świadectw zdrowotności.

Pozatem ministerstwo rolnictwa zwołuje zjazd inspektorów weterynarji dla wyjaśnienia im ważności sprawy i opracowania sposobów zapobiegania podobnym wypadkom.

Ministerstwo uważa rozwój wywozu zwierząt i produktów zwierzęcych za czynnik pierwszorzędnej wagi dla podniesienia rolnictwa i gotowe jest przedsięwziąć najdalej idące środki, celem niedopuszczenia wywozu z Polski nieodpowiednich pod względem zdrowotnym zwierząt i produktów.

Z pod Giewontu.

(Korespondencja własna „Gońca Krakowskiego").

Zakopane, 2 lutego 1926.

Sezon. — Sporty. — Wystawa karykatur Zdzisława Czermańskiego. — Karnawał.

Sezon zimowy dobiega połowy — ale równocześnie wchodzi w najpiękniejszy okres, w okres ostatków karnawałowych i w okres najintenzywniej szego ruchu sportowego. Po nadzwyczaj ożywionym okresie świątecznym i niebywałym w tym czasie ruchu — druga połowa stycznia była znacznie spokojniejsza i mniej obfita w atrakcje przedewszystkiem sportowe, gdyż zawodnicy nasi trenując się do wyjazdów zagranicznych i przygotowując do odbyć się mających w ciągu lutego konkursów w skokach i zawodach międzynarodowych, mniej udzielają się oficjalnie na zewnątrz. Dotychczasowe wyniki konkursów wskazują na olbrzymi postęp w naszem narciarstwie. Zwycięstwa naszych: w Smokowcach, Nowem mieście w Czechosłowacji (w Nowem mieście zdobyliśmy mistrzostwo Czechosłowacji), we Francji Bujak Józef przychodzi trzeci do mety), oraz tu na miejscu rokują jaknajlepsze widoki na przyszłość i śmiało można powiedzieć, że zakopiańscy narciarze osiągnęli już poziom europejski. Przyjazd najlepszego europejskiego skoczka Norwega Ljungmana, który dziś właśnie przyjechał, wpłynie dodatnio na poprawę klasy naszych skoczków, którzy pod jego kierunkiem rozpoczną jutro trening. Zdaje się więc, że tegoroczne zawody międzynarodowe, będą pierwszemi zawodami polskiemi na europejską skalę. Przygotowania do nich są w pełnym toku, a komitet dokłada wszystkich starań, aby wywiązać się należycie ze swego zadania.

Otwarta z początkiem stycznia wystawa karykatur znanego karykaturzysty i art.-mal. Zdzisława Czermańskiego wzbudziła w Zakopanem duże zainteresowanie. Przyznać trzeba, że zainteresowanie to wzbudził w pierwszej chwili temat. Ludzie ciekawi byli zobaczyć, nie tyle samych siebie, ile swych bliźnich, obnażonych pędzlem artysty z szychu i barwnych piórek... Interes ten jednak ustąpił miejsca, z chwilą otwarcia wystawy, podziwowi, bo to co Czermański dał nam w trzydziestu kartonach zajęło przedewszystkiem nie tyle tematem ile stroną artystyczną, przyczem pokazało się, że w Czermańskim tkwi tak mało złośliwości i zjadliwości, jak może w żadnym innym karykaturzyście. Przeciwnie z prac jego przebija lekki dowcip, czasami nieco, ale przytem nie boleśnie, ironja, a przedewszystkiem duża doza sentymentu. Sentyment ten, pełen poezji i czaru, przebija przedewszystkiem w karykaturach Władysława Orkana, Ritterschilda, Brzozowskiego, poezja okraszona dowcipem z karykatur Tymona Niesiołowskiego, satyra z karykatur Dra Diehla, posła Kozłowskiego i t. d. Ogół prac Czermańskiego cechują przedewszystkiem nadzwyczaj udatne podobieństwo i niebanalność. Wśród 30 - tu kartonów niema chyba dwóch podobnych do siebie, czy tematem czy formą. Mamy tu prace począwszy od zwykłych karykaturalnych portrecików do kompozycji mozolnych i niezwykle ciekawych. Czermański w szeregu odtwórców życia zakopiańskiego w karykaturze, zdobył sobie miejsce równorzędne z Sichulskim — którego prace zdobią ściany Karpowiczowskiego lokalu. Lękam się tylko o los tego zbioru. Zachodzi bowiem obawa, że albo częściowo, albo w całości pójdą one w ręce prywatne, a szkoda byłoby. Są między niemi wprawdzie osoby dla zobrazowania życia kulturalnego Zakopanego i mniej ważne, ale są i Kornel Makuszyński i Orkan, są malarze Niesiołowski, Witkiewicz, Rafał Malczewski, Zamoyski, jest Stryjeński, są poseł i burmistrz Kozłowski, prezes komisji uzdrow. Dr. Diehl, narciarze Ritterschild, mjr. Ziętkiewicz i cały szereg osób w życiu tem dużą i ważną odgrywających rolę. Ludzie, którzy przejdą do historji Zakopanego, jak prześli do niej Chałubiński, Baranowski, Witkiewicz, Dembowski, Gnatowski i inni. Gmina powinna więc ten zbiór nabyć i narazie zdeponować go w Muzeum Tatrzańskiem, a kiedyś w przyszłości ozdobić nim ściany przyszłego domu zdrojowego.

Podobno sprawa ta jest na dobrej drodze, a burmistrz Zakopanego p. poseł Kozłowski bardzo życzliwie do niej się odnosi.

Tyle o sporcie i życiu kulturalnem. O ile o pierwszym możnaby dużo napisać, o tyle o drugiem poza wzmianką o wystawie Czermańskiego, niestety na razie przynajmniej nic nie mam do powiedzenia. Faktem bowiem i to smutnym, jest to, że życie to zostaje tak jak i wszędzie zabijane przez szał zabawowy. Dancingi, zabawy, bale, reduty są i w Zakopanem na porządku dziennym. Urządzili zabawy i artyści plastycy i Tow. Teatralne i różnego rodzaju komitety, a wszystkie cieszyły się wielkiem powodzeniem. Bodaj, że największem cieszył się raut u Trzaski urządzony przez znanego poetę Edmunda Biedera w sobotę 30 stycznia, na którym bawiono się aż do godziny 7 rano.

Luty zapowiada się jednak jeszcze lepiej. Zawody międzynarodowe i tydzień skoków z jednej strony, ostatki karnawałowe z drugiej i piękno zimy tatrzańskiej, która zwykle w lutym występuje w największej krasie, zapewniają mu jaknajlepsze powodzenie.

N. D.

Co dzień niesie?

Dziś 4 Jutro piątek 5-go. Agaty p.

Andrzeja B.

Pierwsza kwadra księżyca.

Wschód słońca 7·14. — Zachód 16.28.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +7° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Czwartek: „To o czem dorośli nie wiedzą“.
Piątek: „To o czem dorośli nie wiedzą“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Czwartek: „Bitwa pod Waterloo“.
Piątek: „Bitwa pod Waterloo‘.
Sobota: „Reduta artystów“.

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Dziewczyna z zapałkami“.
Piątek: Występ art. „Perskiego Oka“.
Sobota: Występ art. „Perskiego Oka“.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Robin z lasu“ (Ryszard Lwie serce). W roli głównej: nieustraszony Douglas Fairbanks i urocza Enid Bennet.

Promień: „Uroda życia“ Stefana Żeromskiego. — W głównej roli Węgrzyn i Brydzińska. 12 aktów 2 serje całość.

Reduta: „Czarna maska“ amerykański dramat sensacyjny w 7 aktach, nadto „Budka nr. 13“ włoski dramat sensacyjny w 5 aktach.

Warszawa: „Jackie u ludożerców“ i „Pechowiec z Prateru“. J. Coogan i H. Lloyd.

Uciecha: „Lilja na śmietnisku“, rozgłośne dzieło Paraumonta. W głównej roli Pola Negri.

Wanda: „W sieci złoczyńców“, dramat sensacyjny awanturniczo-kryminalny pełen niespodzianek. Film wytwórni Foxa ze serji „Szalonego pościgu“ i „Łodzi podwodnych“ nadto komedja farsa 2-aktowa Foxa pt. „Elektryczne mieszkanie“.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Alfons hr. Breza — Górna Borynia, Charlemil Almlöf — Gotenburg, Charlotte Lindberg — Stockholm, Ryszard Ewald — Gdańsk, Mjr. Bron. Rokita — Katowice, dyr. Alfred Rokita — Katowice, Ks. Roman Sanguszko — Gumniska, Franciszek Kluge — Hamburg, Henryk Skarzyński — Warszawa, Stanisław Schulz — Warszawa, Jan Gumiński — Zalesie, miss Violet Mason — Londyn, Wacławowie Karwaccy — Paśmiechy.

Hotel Saski:

Dymitr Gorayski — Srebrnie, Stefan Blok — Dąbrowa Górnicza, Wanda Wermińska — Warszawa, Zenon Dołnicki — Katowice, Stanisław Drabik — Katowice, Franc. Sytnik — Katowice, Ludwik Steinbach — Łódź, Czesław Łopuski — Pilzno, Emanuel Homolacs — Łódź, Anusz Kostuszewski — Ujście Solne, Marja Zabina — Wojnicz, Zyg. Jordan — Wojnicz, Natan Grajcar — Katowice.

—ooo—

ZMARLI:

Ernest Pompe, emeryt kolejowy, zmarł 1 lutego w 80 r. życia. Pogrzeb w czwartek 4 lutego o godz. 4 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

—ooo—

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI STASZICA NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. **W niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się uroczysta akademja ku czci Stanisława Staszica w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego, urządzona staraniem Młodzieży Wszechpolskiej. Przemawiać będą pp. prof. U. J.: Chrzanowski, Konopczyński i Szajnocha. Chór Akad. wykona szereg okolicznościowych pieśni. Bliższe szczegóły w afiszach**

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28/II. **odbędzie się w piątek** dnia 5 lutego br. o godz. 7-ej wieczór zebranie, na którem wygłosi p. Dr. Walery Goetel odczyt, na temat: „Dlaczego nie eksploatować granitu tatrzańskiego, natomiast eksploatować andezyt pieniński“ i p. Dr. inż. Ludwik Kowalski na temat: „Andezyt kamieniołomów w Kluszkowcach koło Czorsztyna“. Odczyty będą ilustrowane obrazami świetlnemi. Goście mile widziani!

ODCZYT PROF. ST. KUTRZEBY. Najbliższy odczyt z cyklu p. t. „Międzynarodowe położenie Polski“ urządzonego przez Młodzież Wszechpolską wygłosi w niedzielę dnia 7 lutego b. r. w sali Kopernika (Coll. Nov,) prof. Stanisław Kutrzeba, na temat „Rozbrojenie świata“. Początek o godz. 6-tej wieczorem. Bilety w cenie 1 zł., akademicki 50 gr. do nabycia przy wejściu.

KOSZTA UTRZYMANIA W STYCZNIU. Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji Przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu swem w dniu 2 lutego 1926 ustaliła, że w miesiącu styczniu 1926 w porównaniu z miesiącem grudniem 1925 koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób zmniejszyły się o 2'40 proc.

UROCZYSTE POŻEGNANIE PROF. SZUMAŃSKIEGO. W dniu 31 stycznia br. odbyło się w Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie uroczyste pożegnanie odjeżdżającego do Zakopanego, znanego w Krakowie ogólnie, zasłużonego profesora Szumańskiego Tadeusza.

Do licznie zgromadzonych publiczności i żołnierzy przemówił płk. S. G. Stanisław Marjan Augustyn, komendant O. War. Kraków.

W krótkich barwnych słowach uwypuklił on niezmordowaną pracę profesora Szumańskiego na niwie oświatowo-kulturalnej w wojsku, a szczególnie w Domu Żołnierza Polskiego.

Jako dowód uznania wręczył Mu dyplom ofiarowany przez Zarząd Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie.

NOWY ZARZĄD ZRZESZENIA AKADEMICKICH KÓŁ PROWINCJONALNYCH STANOWIĄ: Prezes: Ciszek Franciszek. Wiceprezes: Medwecki Władysław. Sekretarz: Koza Włodzimierz; Sokołowski Gabrjel. Skarbnik: Wawrzeczko Józef; oraz członkowie Zarządu: Augustyński Henryk, Bernacki Stanisław, Horodeński Józef, Matoga Józef. Prezes Komisji Rewizyjnej: Bukowiński Władysław.

BAL LEKARSKI. Dziś dnia 4 lutego 1926, tj. we czwartek odbędzie się w salach Starego Teatru doroczny Bal Lekarski, urządzany przez Krakowskie Towarzystwo Lekarskie i przez Towarzystwo Bibljoteki i Bratniej Pomocy Medyków U. J. Zaproszenia wydaje się od godz. 6 wieczorem w Starym Teatrze. Czysty dochód przeznaczony na fundusz dla bezrobotnych i na budowę Domu Medyków.

REDUTA UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH, która ma już swoją tradycję, jako najweselsza i najefektowniejsza zabawa karnawałowa, odbędzie się **w sobotę dnia 6 lutego br. w salach Starego Teatru**, pod protektoratem dr. A. Szyszko-Bohusza i wojewody Wł. Kowalikowskiego. Wspaniale udekorowana sala, różnokolorowe światła, pomysłowe kostjumy, dwie doborowe orkiestry pod art. kier. Z. Gliksmana oraz jezz-band pod art. kier. Karasińskiego i Melodysty, nadadzą reducie, podobnie jak w Paryżu, właściwe tempo i zgromadzą tak, jak corocznie, tłumy publiczności, tem więcej, że dochód z reduty przeznaczony jest na utrzymanie niezamożnych uczniów Akademji Sztuk Pięknych, oraz że cena biletu wstępu jest nader przystępna. Wstęp 8 zł, akademicki 4 zł. Zaproszenia wydaje komitet codziennie od godz. 5—7 pop. w Akademji Sztuk Pięknych.

ZABAWĘ „TĘCZOWA“ w sobotę 6 lutego, w salach Szkoły Kupieckiej, Pałac Spiski, II piętro, urządza Narod. Organizacja kobiet na rzecz pomocy dla dotkniętych nędzą dzieci polskich na Górnym Śląsku. Ze względu na sympatyczny cel oraz doborowe towarzystwo, zabawa zapowiada się doskonale. Zaproszenia wydaje się od godz. 6—7 w biurze N. O. K.

„DER PREUSISCHE ADLER“ ODŻYŁ W KRAKOWIE. **Jeśli ktoś już dawno nie widział pruskiego orła, takiego czarnego z mieczem i jabłkiem w ręce, który akuratnie rozwartym dziobem syczy ku Polsce, — to mógł go widzieć na premiowej polskiej pożyczce dolarowej, którą reklamuje w tak oryginalny sposób „Głos Narodu“ w swoim wtorkowym wydaniu.**

Budowa stałego mostu na Wiśle u wylotu ul. Krakowskiej.

W dniu 1 sierpnia 1925 r. stanęła między gminą m. Krakowa a delegatami ministerstwa robót publicznych i tutejszej dyrekcji okręg. robót publ. umowa, mocą której Administracja Państwa obejmuje budowę mostu stałego w przedłużeniu ulicy Krakowskiej. **Koszta budowy mostu** stosownie do reskryptu ministerstwa robót publ. **ponosi rząd i gmina po połowie, oraz gmina zobowiązuje się wstawiać do budżetu na budowę tego mostu na rok 1926 kwotę 400.000 zł., na rok 1927 — 400.000 zł., a na rok 1928 resztę kosztów.**

Ministerstwo robót publicznych zas oświadczyło, że w projekcie preliminarza budżetowego na rok 1926 **będzie zarezerwowany kredyt w wysokości 500 000 zł. na budowę tegoż mostu,** a gmina m. Krakowa stosownie do swego zobowiązania wstawiła w budżecie na rok 1926 w dziale robót publicznych swój 50-proc. udział w kwocie 400.000 zł.

Jak nas informują krakowska dyrekcja robót publicznych wykonuje wszelkie przygotowania, a co najważniejsze projekt szczegółowy mostu żelaznego w przedłużeniu ul. Krakowskiej i przysposabia się do rozpoczęcia tych robót z wiosną b. r.

Tymczasem pismem z 27 stycznia br. okr. dyr. robót publ. zawiadomiła gminę m. Krakowa, że **ministerstwo robót publ. skreśliło kredyty przeznaczone na r. 1926 na budowę tegoż mostu.**

Wobec takiego stanu rzeczy gmina m. Krakowa nie będzie się mogła zgodzić ze stanowiskiem ministerstwa, przedewszystkiem ze względu na umowę z 1 sierpnia 1925, opartą właśnie na reskrypcie ministerstwa, który **zapewniał kredyt pół miljona zł. na rok 1925 w budżecie Państwa,** a powtóre **sprawa budowy stałego mostu** w przedłużeniu ul. Krakowskiej, ciągnąca się od r. 1909 zdaniem gminy ze względów komunikacyjnych **nie może być nadal odkładana.**

Spodziewać się należy, że posłowie m. Krakowa podejmą bezzwłocznie starania, aby Rząd dotrzymał swego zobowiązania tembardziej, że — jak się dowiadujemy — jedna z wielkich firm krajowych, operująca kredytem zagranicznym, oświadczyła gotowość przystąpienia bezzwłocznie do budowy bez wpłaty w tegorocznym budżecie ze strony Rządu, udzielając temuż dłuższego kredytu.

Policja krak. aresztowała kolporterów komunistycznych.

W dniu 30 stycznia br. przytrzymały organa policji politycznej na ulicy Dolne Młyny trzech (złaktórzy) komunistycznych, a to krawca (obecnie bez zajęcia) Leona Bettlera false Boxera, pomocnika handlowego (bez zajęcia) Dawida Rubina recte Brüha i krawca Jakóba Wolfa f. Glastala recte Schleifera — kręcących się w podejrzany sposób koło państwowej fabryki wyrobów tytoniowych.

Po przytrzymaniu ich okazało się, że posiadali oni przy sobie większą ilość ulotek (odezw) i innych wydawnictw komunistycznych, które zamierzali kolportować wśród wychodzących z fabryki robotników.

Bettlera i towarzyszy odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

W ten sposób zdołano zapobiec tumanieniu robotników i robotnic przez żydowskich komunistów, którzy żerują na naszym gruncie, żyjąc jak ptaki niebieski za pieniądze bolszewickie.

Nowe nadużycia w klinice psychjatrycznej w Krakowie.

Jak się dowiaduiemy, w administracji kliniki neurologiczno-psychjatrycznej prof. dra Piltza w Krakowie dopuścił się jeden z urzędników tejże administracji defraudacji 1500 zł. którą to kwotę obrócił na własne potrzeby.

Po ujawnieniu tej defraudacji urzędnik ów usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Obecnie zarząd administracji klinik U. J. bada księgi celem stwierdzenia wysokości szkody, wyrządzonej Skarbowi Państwa. Sprawę skierowano równocześnie do prokuratury.

Straszny wypadek na Wiśle pod Krakowem.

Trzy kobiety zatonęły w nurtach rzeki.

Dnia 2 bm. we wsi Wałowicach na Wiśle ślizgała się wraz z innemi dziewczętami Irena Grzesiak lat 11, która wskutek nieostrożności wpadła do wyrębu, skąd tamtejsi włościanie brali wodę dla bydła.

Na krzyk tonącej pospieszyła z pomocą jej matka, Helena Grzesiak i siostra Karolina, pod którymi lód się załamał, tak, że wszystkie trzy zatonęły pod lodem, ponosząc śmierć.

Na miejsce wypadku pospieszyli tam włościanie, którzy po pół-godzinnym poszukiwaniu wydobyli już tylko zwłoki.

Aresztowanie złodziejki dolarów i drogoc. biżuterji.

Organa policyjne aresztowały niejaką Antoninę Gibek, lat 30, z Przegini Duchownej, pow. Kraków za kradzież pereł wartości 4000 dolarów, 166 dolarów w gotówce, oraz zegarka złotego znacznieiszej wartości na szkodę Marji Fränkel, zam. w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 6.

Dolary i zegarek odnaleziono i poszkodowanej zwrócono. Miejsce ukrycia pereł aresztowana wzbrania się podać.

Gibek odstawiono do aresztów sądowych.

WOJEWÓDZKI KOMITET LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA uprasza członków dla uniknięcia kosztownych ponagleń pisemnych o uiszczenie zaległych wkładek członkowskich za pośrednictwem P. K. O. Nr. 405.654.

ODRZUCENIE SPRZECIWU WNIESIONEGO PRZEZ ŁASIŃSKIEGO I BILIŃSKIEGO. Jak się dowiadujemy, sprzeciw b. prezesa krak. oddziału Izby Kontroli Państwa, Łasińskiego i kasjera tegoż oddziału Bilińskiego, przeciw aktowi oskarżenia, zarzucającemu im zbrodnię sprzeniewierzenia nie został przez sąd uwzględniony.

Biliński zarzucał, że akt oskarżenia skwalifikował jego czyny, jako sprzeniewierzenie, a nie nadużycie władzy urzędowej, zaś Łasiński uzasadniał sprzeciw czynnym żalem i ukaraniem go dyscyplinarnem. Wobec prawomocności aktu oskarżenia rozprawa przeciw Łasińskiemu i Bilińskiemu odbędzie się w najbliższym czasie przed trybunałem orzekającym w Krakowie.

B. DYR. FILIPPI WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ. We wtorek zgodnie z uchwałą Izby, po złożeniu przez Filippiego zabezpieczenia hipotecznego na dobrach Skotniki, oraz na willi przy ul. Łobzowskiej w Krakowie w wysokości 100.000 zł., polecił sędzia dr. Pelczar wypuścić go na wolną stopę, odebrawszy od niego uprzednio przewidziane ustawą przyrzeczenie stawienia się do przesłuchania na każde żądanie sądu.

OPIECE PANA PROKURATORA POLECAMY FIRMĘ D. SCHREIBER, magazyn mód damskich przy ul. Florjańskiej l. 32. — Firma ta w sposób oszukańczy wystawia dla reklamy ceny na wystawie, a gdy klient zwabiony ceną wejdzie do sklepu żąda się za tę samą rzecz z przylepioną jeszcze kartką sumy o 35 procent wyższej od ceny reklamowej.

Wczoraj w tej oszukańczej firmie zdarzył się następujący wypadek, który świadczy o wyzysku i poczuciu bezkarności tej firmy:

W oknie wystawowym umieszczono czarnego ptaka jako ozdobę do damskiego kapelusza z przytwierdzoną ceną **118 zł.** Gdy klient wszedł do sklepu i poprosił o zdjęcie ptaka z wystawy i gotów był go kupić za oznaczoną cenę, panna sklepowa oświadczyła, że za cenę przytwierdzoną do towaru sprzedać nie może, ponieważ kosztuje już teraz **170 zł.** Oburzenie klienta na tę bezczelność iście żydowską nie miało granic i zwrócił się do samej właścicielki magazynu z zapytaniem czy możliwe jest, by cena w czasie tak krótkim jak przyniesienie towaru z wystawy do sklepu podskoczyła aż o 52 zł. Właścicielka sklepu nietylko że nie zwróciła uwagi pannie sklepowej na oszukańczą manipulację, ale przywołała jakiś dwóch mesuresów żydowskich i z nimi razem urządziła klientowi „jerychońską awanturę".

Dopiero stanowcze żądanie klienta przywołania policji wpłynęło chłodząco na temperament żydowskich oszustów i oddali towar za cenę oznaczoną na wystawie.

Piętnując nieuczciwość firmy D. Schreiber, służymy p. Prokuratorowi całym materjałem dowodowym zdeponowanym w naszej redakcji.

Nie wątpimy, że znany z energji w tępieniu wszelkiego rodzaju łajdactw p. prokurator Dr. Brason zajmie się tą sprawą i należycie ukarze miljonową firmę, która nie waha się dziś najbardziej oszukańczymi sposobami łupić ze skóry publiczność krakowską.

KRADZIEŻ FUTRA. Eleonora Pachońska, żona lekarza, zamieszkała przy ulicy Andrzeja Potockiego Nr. 3, doniosła, że zamkniętego przedpokoju skradziono jej futro wartości 1.000 złotych.

ZDERZENIE SIĘ WOZU Z TRAMWAJEM. W ulicy Starowiślnej najechał wóz tramwajowy na wóz zakładu czyszczenia miasta, wskutek czego w wozie tramwajowym wypadły wszystkie szyby a wóz ciężarowy został poważnie uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

CZYJE FUTRO? W depozycie ekspozytury urzędu śledczego (pod telegrafem) ul. Kanonicza l. 14 w Krakowie, znajduje się podróżne futro ze skór niedźwiedzich niewiadomego pochodzenia, które ewentualnie poszkodowani mogą oglądać w godzinach urzędowych od godz. 8—9.

—o—

— o o o —

Nadzw. Walne Zebranie Towarz. Nauczycieli szkół średn. i wyższych.

Dnia 2 lutego b. r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych w Warszawie. W zebraniu wzięło udział 230 delegatów, przedstawicieli 105 Kół T. N. S. W., członkowie Zarządu Głównego, przewodniczący Okręgów T. N. S. W., senatorowie pp. Kalinowski, przewodniczący Komisji Kultury i Oświaty Senatu i Kaniowski. Posłowie pp. Sołtyk, przewodniczący Komisji Oświatowej Sejmu, Rymar, referent ustawy sanacyjnej, Mierzejewski, Puzynianka, Mendrys, Kornecki, Lipski, Dubanowicz, Nowicki, Stroński, Kujawski, Staniszkis, Minister W. R. i O. P. Grabski, przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P. pp. Dr. Dawidowski Karol, dyrektor Departamentu, Dr. Zagórski, Kaczyński, wizytator Ministerstwa W. R. i O. P. Dr. Polak, Kielski, Mikułowski, Jarmiński, Jezierski i inni, przedstawiciele państwowych władz szkolnych drugiej instancji pp. Grzegorz Zawadzki, kurator okręgu szkolnego warszawskiego, Antoni Ryniewicz, kurator okręgu szkolnego wileńskiego, Górecki, naczelnik wydziału szkół średnich okręgu warszawskiego, wizytatorowie Juszczakowski, Bzowski z Łodzi i inni, przedstawiciele Towarzystw naukowych i zrzeszeń rodzicielskich oraz liczni goście, członkowie Towarzystwa.

Zebranie zagaił wiceprzewodniczący Zarządu głównego T. N. S. W., p. Kwiatkowski, który w swem przemówieniu podkreślił doniosłość zebrania dla rozwoju szkolnictwa **i powołał na przewodniczącego zebrania p. Mikulskiego z Krakowa i Bykowskiego ze Lwowa** i do Prezydjum 10 przewodniczących Okręgów T. N. S. W.

Potem zabrał głos p. Minister W. R. i O. P. Stanisław Grabski, który w swem przemówieniu wyjaśnił genezę ustawy sanacyjnej w stosunku do szkolnictwa i nauczycielstwa, stwierdzając, że ustawa ta wyjątkowo dotknęła nauczycieli szkół średnich przez obniżenie ich uposażeń od 20—40 %. Ponadto zwrócił uwagę na to, że zadaniem Zebrania nie powinien być protest przeciwko temu, co się stało, ale omówienie wyraźnych postulatów na przyszłość w celu zabezpieczenia normalnego rozwoju szkolnictwa. P. Minister z uznaniem podkreślił, że nauczycielstwo zebrało się nietylko w celu omówienia warunków swego bytu, ale że jest zatroskane poważnie o rozwój i byt szkoły. Troskę tę podziela P. Minister z nauczycielstwem.

P. Grabowski, sekretarz generalny T. N. S. W. odczytał obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego w sprawie obrony interesów nauczycielstwa w związku z sanacją Skarbu. P. Mikulski z Krakowa odczytał projekt rezolucji Zarządu Głównego w tej sprawie. Po zbiorowym referacie posła p. Kujawskiego o stosunku Sejmu do nauczycielstwa, p. Wołk-Łaniewski z Bydgoszczy omówił zmniejszenie płac nauczycielskich, wreszcie p. Jaxa Bykowski ze Lwowa złożył w imieniu Zarządu Głównego rezygnację członków Zarządu Głównego. Rezygnację tę uchwalił przedstawić Zarząd Główny Walnemu Zebraniu jako znak protestu przeciw dokonanemu pokrzywdzeniu nauczycielstwa. Nad temi zagadnieniami rozwinęła się ożywiona dyskusja.

—:•:—

Inauguracja kursu słowiańskiej kultury ludowej w Krakowie.

Wczoraj o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Małopolskiego Tow. rolniczego w Krakowie, odbyła się uroczysta inauguracja kursu słowiańskiej kultury ludowej. Kurs ten zorganizowany został przez Związek słowiańskiej młodzieży wiejskiej, obejmujący kraje słowiańskie, jak Polskę, Czechosłowację, Bułgarję i Serbów łużyckich, oraz emigracyjne organizacje Rosjan i Ukraińców. Centrala Związku ma siedzibę zmienną, obecnie mieści się ona w Warszawie. Kurs otwarty w Krakowie zamknie w sobie szereg wykładów, które odbędą się w Małopolskiem Tow. rolniczem w Krakowie. Na wykładach tych będą rozważane zagadnienia kultury duchowej wśród narodów słowiańskich. Dalszy ciąg kursu odbędzie się w Pradze czeskiej, gdzie rozważane będą zagadnienia natury gospodarczej.

Zagaił uroczystość prof. Styrylski, jako przedstawiciel małopolskiego Związku młodzieży wiejskiej. Z kolei przemówił wicemin. Raczyński, który imieniem rządu złożył organizacji młodzieży słowiańskiej gorące życzenia dalszego rozwoju. W dalszym ciągu przemawiali: prez. Wielgus, p. Ursini, p. Drynowski, p. Bańcer, p. Zaleski, sekretarz polskiego Związku młodzieży wiejskiej, prof. T. Grabowski, szef biura prasowego w min. spraw zagr., wygłosił niezwykle interesujący odczyt p. t.: „Przegląd idei zbliżenia się i współżycia narodów słowiańskich".

Po zamknięciu uroczystości uczestnicy udali się gremjalnie pod pomnik Mickiewicza, gdzie p. Ursini imieniem słowiańskich związków młodzieży wiejskiej złożył hołd największemu duchowi Słowiańszczyzny, poczem u stóp pomnika złożył wspaniały wieniec, uwity z jodły.

O godz. 8 wieczorem prezydjum miast Krakowa wydało w salonach prezydjum raut na cześć przedstawicieli słowiańskich, bawiących w Krakowie z okazji otwarcia kursu.

—:•:—

Z Reduty prasy.

Pierwszy zwycięski krok w tegorocznym karnawale postawiła bezsprzecznie „Reduta prasy", która zakrojona na wielką skalę ściągnęła całą elitę naszego miasta. Rzesze spragnionych tańca i flirtu z tajemniczemi maseczkami zaległy salę Starego Teatru, gdzie przy dźwiękach dwu orkiestr prowadzonych przez pp. Glücksmana i Tesarzyka, hasano modne „shimmy". Jakkolwiek oszczędniej, niż w latach ubiegłych, jednak i tak niestrudzenie eksploatowano obficie zaopatrzone bufety.

Wśród przybyłych na Redutę gości znajdowali się: wojewoda Kowalikowski, prez. m. Ostrowski, wiceprez. m. dr. Wielgus, gen. Kuliński, prez. urzędu ziemskiego Łącki, prez. Izby skarb. Greger, wiceprez. kolei Gutkowski, dyr. pol. dr. Styczeń, oraz szereg przedstawicieli świata lekarskiego, adwokackiego i przemysłowego.

U wejścia powitali gości redutowych gospodarze Reduty — redaktorowie naczelni pism krakowskich: red. „Czasu" dr. Beaupre, red. „Gońca Krakowskiego" dr. Błażejowski, red. „Il. Kur. Codz." Dąbrowski, red. „Naprzodu" Haecker, red. „Nowej Reformy" Konopiński oraz grono członków Syndykatu dziennikarzy krakowskich.

W czasie zabawy odbywała się walka konkursowa, w której zwyciężyły: drowa Missonowa (pierwsza nagroda piękności — złoty zegarek), p. Tuda Granowska art. teatru Słowackiego (druga nagroda — jedwabne dessous), oraz p. W. Jaśkówna art. teatru „Nowości" (wytworna kasetka do manucure). Ponadto rozdano cały szereg nagród.

Jako posiadaczki najefektowniejszych toalet nagrodzone zostały p. Garzyska (kostjum pawia), p. Pilarska (kostjum rosyjski), i inż. Kulczyńska (wspaniała toaleta jedwabna).

Zabawa tryskająca weselem i iście szampańskim humorem przeciągnęła się do godziny 7 rano.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Romantyka biologji.

(W znaku techniki. — Wiedza o życiu. — „Sztuka życia". — Znaczenie nauki w muzyce. — Klawjatura mózgu i serca. — Rzeczywistości niewidzialne).

Cała dzisiejsza wiedza i kultura, gospodarka społeczna, całe życie zbiorowe, znajduje się w znaku techniki. — Technika oznacza opanowanie przyrody, ujarzmienie sił i materji, celowe przeobrażenie dla dobra i na pożytek ludzkości. Niema działu wiedzy, gałęzi nauki, wyjąwszy czystej matematyki, któraby nie posiłkowała się zdobyczami nowoczesnej techniki.

Biologja, nauka o życiu, wnikanie w najskrytsze tajnie zagadek czującego i myślącego organizmu, przecudownego zespołu i dynamizmu splotu komórek ciała i narządów, przedziwnych w swej budowie oraz funkcjach; — posługuje się całym arsenałem wynalazków i odkryć technicznych, chemji, mechaniki, światła i elektryczności.

Do niedawna „wiedza o życiu" rozprószona była w poszczególnych działach nauk. Mineralogja, botanika, zoologja, dalej anatomja, fizjologja, patologja, antropologja. Żadna z tych nauk sama w sobie nie daje „wiedzy o życiu", dopiero wówczas, gdy razem podadzą sobie dłonie, przenika je strumień wspólny duchowy, wykwita nauka „o życiu", o istotach żywych i zjawiskach życia.

Uczony angielski, Haldane, uważa biologa za najbardziej romantyczną postać naszych czasów, uważa, iż w biologji ogniskują się najwyższe interesa nauk przyrodniczych!

Pojęcie „martwej przyrody" traci dawne znaczenie, nie masz przyrody martwej, wszystko żyje i przeobraża się.

Kamień, na pozór martwy, posiada życie wewnętrzne, potężne siły wirują w jego atomach, a w krystalizacji ciał widzimy niepokonalne dążenie do zachowania kształtu. Roślina żyje, wszystkie przeobrażenia, kiełkowanie, rozkwit, owoc, — to celowy rozwój roślina czuje... Jakież to wspaniałe, przepyszne rodzaje rozkwitają w lśniących odmianach w strefach podzwrotnikowych! Róże polne naprzykład w Himalajach rozkwitają kielichami w płomiennych barwach (żółte, czrwone, fioletowe), kielichy te jak i dzwonków (bieluń) o łodygach 10 metrów wysokich, świecą nocą magicznym blaskiem, niby oczy, płonące w straszliwej ciemni dziewiczych lasów.

Poeta Kalidasa, autor poematu indyjskiego „Sakundala", pisze:

„Jak płonący kwiatu kielich noc rozświetla
Himalaji,
Tak rozprasza serca smutek,
Blask Twych oczu, gdy poranek je przebudzi"....

Czy roślina posiada świadomość życia, o to dziś toczą się spory i polemiki przyrodników, jak i teozofów! Najpotężniejszą świadomość istnienia posiada człowiek... i to roślinna, zwierzęca i duchową. Roślinna daje mu niezależny w większej części od jego woli splot życia wegetatywnego, przebieg wzrastania, przemiany materji, funkcje narządów i wydzielania wewnętrzne, zwierzęca daje mu instynkta i popędy, właściwe wszystkim zwierzętom, a duchowa poczucie własnej osobowości, woli, „ja"!

„Wiedza o życiu" musi objąć łączny zakres tych trzech świadomości. Zoolog jednak śledzi pierwszy i drugi, trzeci jest przedmiotem psychologji i psychjatrji. A jednak warto dojść do syntezy całości, aby zdobyć rzeczywistą „wiedzę o życiu" i to, co możnaby nazwać „sztuką życia"!

Bo przecież i ten, który sądzi, że „rozumny" prowadzi żywot, wiedziony jest przeważnie afektami, instynktami, a w małej mierze intelektem! Dla „sztuki życia" posiadać trzeba wiedzę, tak, jak w rzeczywistych sztukach, w artyźmie, — zdobyć trzeba zasób doskonałej wiedzy i techniki, by opanować po mistrzowsku, świadomie zakres twórczości!

Życie współczesne wymaga nieodzownie zreformowania, a uczeni, jak Ostwald i Haldane, wskazują na ogromne znaczenie „biologii", jako „wiedzy o życiu" nie tylko dla jednostki, ale i w splocie społecznym jednostek, w życiu zbiorowem.

Tu właśnie otwiera się kraina nowa, może i marzycielska, ale mimo to pełna realizmu, właśnie to, co można nazwać „romantyką biologii"!

I na to pole wkracza technika ludzka, organizm nasz jest instrumentem ducha i świadomości ziemskiej, mózg i serce to ogniska duszy, „myśli i czucia", biolog śledzi przebiegi zjawisk fizykalnych i oddziaływanie tychże na „psychę", lub też działanie „psyche" na zjawiska fizykalne. Ten zakres drugi jest przedmiotem nowych prawd, uwzględnianych już w nowoczesnej medycynie, — nastroje, wiara, autosugestja, to walory o realnej wartości dla sprawności organizmu cielesnego. Należy wyraźnie zaznaczyć: „cielesny", gdyż wiedza „jeszcze nieoficjalna", ale mimo to istotna, rozróżnia i organizm duchowy, rządzony innemi prawami o rozmaitej sprawności, mogący być chorym i zdrowym i w tej dziedzinie świadomość i poznanie swego „ja" woli, posiada potężne znaczenie. Tu wiedza oficjalna, zakreślająca sobie granice zmysłowego poznania, schodzić musi na pole metafizyki „rzeczywistości niewidzialnych".

Jeśli idzie o zjawiska, zbadalne zmysłami, właśnie w dziedzinie biologicznej, dotyczącej „serca" i „mózgu", to warto poznać jak dalece genjalni uczeni, przyrodnicy, lekarze, wnikają niejako w „klawjaturę życia myślowego", — „intelektu" i czuciowego, „afektów i namiętności". Płaty przekrojowe poszczególnych partyj mózgu, jak i serca badano w świetle „kwarcowym" i „ultrafjoletowym" i odkryto, że to, co anatom uważał za utworzone z jednej masy „gangljów" (miazga mózgowa i nerwów), wykazuje odmienną fluorescencję w poszczególnych partjach rzekomo jednorodnej masy mózgowej.

Wiadomości te podaje medyczne pismo fachowe („Münchener medizinische Wochenschrift"), jako niezwykłe wprowadzenie nowoczesnych zdobyczy techniki w dziedzinie światła, do badań morfologicznych mózgu i serca.

Jak i czy rozjaśni tajemnicę klawjatury materjalnej intelektu i czucia, to rzecz dalszych prac specjalistów, fakt jednak świadczy o doniosłości techniki, przy wnikaniu w tajemnice organizmu fizycznego. **Inż. Edmund Libański.**

Szmugiel klejnotów przez Atlantyk.

Wysokie kary nakładane na Amerykanów.

Przed trzema laty weszła w życie w Ameryce nowa taryfa celna, nakładająca ogromne opłaty na kosztowne klejnoty, kary na szmuglerów i przyznająca wielkie, bo 25 procent wynoszące premje dla tych, którzy szmugiel wykryją.

Z tą chwilą rozpoczął się raj dla różnych ludzi bez zajęcia, polujących na łatwy zarobek, a istne utrapienie dla amerykańskich miljonerów i ich małżonek. Przyjeżdżając do Europy i czyniąc zakupy nie wiedzą, że czuwają nad nimi oczy licznych szpiegów. Zaledwie miljoner kupi piękny naszyjnik brylantowy, już wywiadowca wie, jaką sumę zapłacił i telegrafuje do urzędu w Waszyngtonie. Po kilku tygodniach wraca do Ameryki. Na zapytanie urzędnika odpowiada, że nic nie ma do oclenia. „Proszę otworzyć kufry" — oświadcza przedstawiciel władzy. Miljoner jest niespokojny, ale nie traci nadziei, że urzędnik nie odnajdzie dobrze ukrytego naszyjnika. Udaje się to jednak bardzo rzadko. Jeżeli szmuglowane klejnoty odnajdą, płaci 20 procent ceny kupna jako cło, a sto procent za karę. W parę dni później donosiciel w Paryżu otrzymuje nagrodę w sumie kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Dzienniki mają sensację, a konkurenci miljonera zacierają ręce z radości.

Urząd skarbowy w Waszyngtonie ma na kontynencie całą armję szpiegów. Są to pokojówki i lokaje hotelowi, przewodnicy, a nawet eleganccy panowie i panie, którzy pozornie dla zabawy przebywają w wielkich miastach i miejscowościach kąpielowych.

Wykryty szmugiel klejnotów karany jest nawet w razie wykrycia go po kilku latach. W tych sprawach bowiem niema przedawnienia. Przykre doświadczenie tego rodzaju zrobiła jedna z gwiazd filmowych. Pewnego dnia ukradziono jej kosztowne klejnoty. Zwróciła się do policji i przedłożyła fotografje, rozpowszechniane przez liczne pisma, a przedstawiające ją ustrojoną w owe klejnoty. — Rozpoczęto poszukiwania, ale równocześnie zwrócono uwagę, że sądząc z roboty, klejnoty muszą być francuskiego pochodzenia. Zaczęto badać artystkę, która przyznała się, że klejnoty przeszmuglowała, dodając, że chyba jest dostatecznie ukarana. Nic to nie pomogło. Za skradzione przedmioty musiała zapłacić cło i grubą karę.

ZE SPORTU.

RZĄDY BLOKU W KRAK. Z. O. P. N.

Wszystkim interesującym się sprawami organizacyjnemi naszego Związku Okręgowego Piłki Nożnej w Krakowie, wiadomo, że ubiegłego roku z okazji zwykłego walnego zgromadzenia wyłoniły się na terenie krakowskim, możnaby powiedzieć dwa ugrupowania, jedno liczniejsze mieściło w sobie wszystkie kluby żydowskie oraz Cracovię, Wawel i kilka trzecio-klasowych niezorjentowanych klubików, zaś z drugiej strony stanęła wprawdzie mniejsza, ale jednolita ideowością, Wisła, B. B. S. V. oraz wszystkie inne chrześcijańskie kluby polskie i niemieckie. Był to odruch przeciwko zażydzaniu K. Z. O. P. N., który przybrał formę w żadnym innym okręgu nie spotykaną. Jednakowoż zorganizowany na długo przed terminem walnego zebrania blok, nie pomny napomnień ani przestróg, przeprowadził wybory oraz cały szereg spraw będących na porządku dziennym pod swojem dyktandem, nierzadko głosując tylko dlatego przeciwnie, by przy nawet najrozsądniejszym wniosku Wisły, pokazać tejże, że jest w mniejszości. Przy tego rodzaju obradach byłoby ujmą dla ludzi pracy i ideału pozostawać na sali. Toteż „opozycja", jeśli tak można nazwać sympatyków kierunku pracy ideowej Wisły, opuściła demonstracyjnie walne zebranie.

Nawiązaliśmy specjalnie już do nieco starych czasów, aby jednak wykazać, że krytyka obecnego a raczej poprzedniego zarządu na tegorocznem Walnem Zgromadzeniu wyszła właśnie z wyżej podanych faktów. Cóż się okazało? Wisła, która w roku bieżącym pierwsza i teraz nie uczyniła ani kroku do stworzenia swego bloku, poddała ostrej a słusznej krytyce całoroczną działalność bloku. Działalność ta nasuwa szereg poważnych wątpliwości, czy praca b. zarządu stała na wysokości zadania. Główne i najważniejsze zarzuty tyczyły spraw finansowych, gdzie głównie delegat Wisły dyr. Dobija poddał ostrej krytyce rozrzutność zarządu w urządzaniu imprez międzymiastowych. Urządzanie zbyt kosztownych bankietów, których koszta dochodziły nierzadko do 1.000 zł. W celu stwierdzenia gospodarki finansowej za rok ubiegły wybrano komisję złożoną z dwu przedstawicieli bloku: pp. Dr. Lustgarten i Rząsa i dwu członków Wisły pp.: Dobija i Krajewski. Z powodu utworzenia bloku poraz wtóry przez blok z roku ubiegłego, który nie zgodził się na skromne wymagania Wisły, wstrzymała się takowa po raz drugi od wzięcia udziału w pracach zarządu na rok bieżący, pozostawiając blokowi rządy w dalszym ciągu. Wybory dały następujące rezultaty. Prezes p. mjr. Izdebski, wiceprezesi: pp. Dr. Syrop i Bodnarowski, sekretarz p. Kroczyński, skarbnik p. Dr. Weis, członkowie: pp. Klug, Krupski, Sas, Kotarba, Puder, Bloch, Wawrzusiak. Wydział gier: przewodniczący: p. kpt. Tyssownicki, członkowie pp.: Korngold, Bincer, Präger, Tischlowitz, Janowski Kozioł, Lubiak, Burg, Majer, Zabża. Komisja Rewizyjna: pp. Dr. Kwieciński, Kopta, Matuszecki. Delegaci na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.: pp. mjr. Izdebski, Bodnarowski, Korngold, Rosenstock, Klug.

Zwycięstwo bloku jest faktem dokonanym. Czy jednak w ten sposób rozognione stosunki w futbalu krakowskim nieco „ochłodną" pozwolimy sobie poważnie wątpić. Lecz czas, najlepszy lekarz, niedługo zapewne wykaże, że praca tak prowadzona zburzy pozostałe walory nadszarpanej opinji politykomanów blokowych.

—o—

WALNE ZGROMADZENIE DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Walne Zgromadzenie Z. P. S. odbędzie się we czwartek dnia 18 lutego 1926 r. o godz. 6 popoł. w lokalu K. Z. O. P. N. przy ul. Szpitalnej L. 36, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie zarządu. 3) Sprawozdanie skarbnika. 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) Wybory. 6) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym lokalu pół godz. później, a to bez względu na ilość obecnych.

—o—

ZWYCIĘSTWA POLSKICH NARCIARZY W CZECHACH.

Praga, 1 lutego. (PAT). Niespodzianką wczorajszych międzynarodowych zawodów narciarskich w Nowem Mieście były zwycięskie sukcesy Polaków. Polak Mückenbrun był pierwszym w zawodach kombinowanych (bieg i skok), drugim był Koldowski, Czech, trzecim Polak Bujak. Tymczasowe wyniki w skoku: pierwszy Koldowski, drugi Hausen, trzeci Zaydel (P. Z. N.), czwarty Mückenbrun (P. Z. N.), piąty Bujak (P. Z. N.). Najdłuższy osiągnięty skok z upadkiem wynosi 25 m.

—o—

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA TORZE SANECZKOWYM.

Praga, 1 lutego. (PAT). Podczas wczorajszych zawodów saneczkowych w Marjenbadzie czterech zawodników zostało ciężko rannych. Zachodzi obawa o życie dwóch z nich. Zawody wobec tego wypadku zostały przerwane.

ADMINISTRACJA OTWARTA
od godz. 9—12 w południe
i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

Różne

PRZEDSTAWICIELA poszukuje największa fabryka samochodów w Czechosłowacji. Pierwszorzędne bogate firmy tej branży zechcą składać oferty sub: „Czecho-auto 9530" do Ann. Exp. Piras A. G. Prag II, Jindriska 18. 144

ZDOLNA kilimkarka poszukuje pracy, przytem może zająć się gospodarstwem. Zgłoszenia pod „Kilimkarka" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 166

FOLWARKI różnego rodzaju, gospodarki wiejskie i podmiejskie, młyny wodne dochodowe, przy dobrej komunikacji, mam do sprzedania na dogodnych warunkach. Bliższe szczegóły: Zgierz, Parzęczewska 3, u pośrednika Borowieckiego. 168

KORESPONDENTKA, stenotypistka polsko-niemiecka z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Korespondentka. 161

WDOWA, lat średnich poszukuje zajęcia do kuchni lub do wszystkiego na stałe albo przychodnie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Zajęcie". 171

POSŁUGACZKA z dobremi świadectwami poszukuje obsługi w godzinach popołudniowych. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 162

JAN SINPIK, rocznik 1897, unieważnia zgubioną książkę inwalidzką Nr. 25302, wystawioną przez PKU. Jarosław, oraz kartę zwolnienia z wojska, wydaną przez PKU. Kraków, miasto. 204

DLACZEGO Jesienne Targi Wiedeńskie 1925 roku były tak udane?
DLATEGO, że w Wiedniu, jako rynku centralnym Środkowej Europy, 7000 wystawców poleca swoje wyroby w obfitym wyborze i po najniższych cenach!

Dlatego też odwiedźcie

10. WIEDEŃSKIE TARGI MIĘDZYNARODOWE
OD 7 DO 13 MARCA 1926

Imprezy specjalne:
Międzynarodowa Wystawa Automobili i Motocyklów
„Elektryczność w rolnictwie"
„Techniczne nowości i wynalazki" 201
Wystawa myśliwska

!! Wiza paszportowa zbyteczna !!

Z legitymacją Targów i z zagranicznym paszportem wolne przekroczenie granicy. Zniżka biletów na kolejach polskich, czechosłowackich i austrjackich. Informacje wszelkiego rodzaju i legitymacje Targów można otrzymać przez

WIENER MESSE, A. G., WIEN, VII.

jak również u honorowych przedstawicieli:
Kraków, Konsulat Austrjacki, Szewska 1.
„ Izba Handlowo-Przemysłowa
„ Schenker i Ska Tow. Akc. dla Międzynarodowego Transportu, ulica Pańska 9.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.



Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

2 pokoi

lub 1 pokoju dużego z kuchnią poszukuje młode, sympatyczne małżeństwo. Zgłoszenia pod „2 pokoje" przyjmuje Adm. „Gońca Krakowskiego". 142

Dom 3 piętrowy

w najlepszem położeniu Bydgoszczy i wolnym lokalem, dług. 35 metr., połączonym z mieszkaniem na I. piętrze, na sprzedaż. Dotychczas mieściła się tamże hurtownia bławatów. — Zgłoszenia pod „Dom 3 p." do biura ogłoszeż „Par", Bydgoszcz Dworcowa 72.

Ostrzenie

brzytew, noży, nożyczek, scyzoryków, noży introligatorskich, maszynek do mięsa itp. **Wytwórnia protez, aparatów ortopedycznych, kul, itp., Bogdanik, Kraków, Kanonicza 22.** 196

Poważna firma metalurgiczna

posiadająca własne oddziały i składy w większych centrach przemysłowych

poszukuje zastępstw

branży metalowe,

ew. przyjmie towar na skład konsygnacyjny. Oferty pod: „Przemysł Metalowy" do biura ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ulica Marszałkowska 115. 174

Nie reklama — fakt

8.000 Portretów!! Darmo!

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograficznego między czytelnikami „Gońca Krakowskiego" postanowiliśmy **rozdać 8.000 portretów darmo.** Przynieście lub poślijcie do zakładu naszego fotografję (starą lub nową, pojedynczą, podwójną lub grupę) z waszym dokładnym adresem, na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografji podać prosimy również nazwisko i adres, a otrzymacie w przeciągu 14 dni retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającem podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe partout rozmiaru 35×45 cm. Korzystajcie jak najprędzej, z mojej prozycji, gdyż dla reklamy wyznaczyliśmy ograniczoną ilość, tylko 8.000 portretów. **Jako wzajemną usługę,** gdy będziecie (a to napewno) z portretów zadowoleni, proszę polecać nasz zakład wśród znajomych. Fotografję wysłaną otrzymacie z powrotem w całości, bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za passe-partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot kosztów ogłoszeń proszę przysyłać 5 zł. Nasz zakład, egzystujący już od dłuższego czasu, równie cieszył się uznaniem i tem samem daje zupełną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić **1000 złotych** temu, kto dowiedzie, że wymienione warunki nie będą dotrzymane. Przekazy i listy prosimy adresować: Zakład fotograficzny „Foto-Portret", Warszawa, ulica Próżna Nr. 7, skrzynka pocztowa 586. Telefon 134-51.

Kwit 2013. Zgodne z powyższą ofertą, proszę zakład fotograficzny „Foto-Portret" w Warszawie nadesłać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe partout 35—45 pod warunkiem, że żadnych wydatków, oprócz przekazanych w dniu dzisiejszym 5 złotych, nie poniosę.

Imię ____________ Nazwisko ____________

Adres ____________

Przy grupach należy twarz przeznaczoną do powiększenia oznaczyć X.

Ostrzeżenie.

Prosimy o zwrócenie specjalnej uwagi na adres naszego zakładu fotograficznego, gdyż w ostatnich czasach ukazały się ogłoszenia o podobnym charakterze nicsumiennych firm, przeważnie m. Łodzi, ujawniające się wyłudzeniem dodatkowych opłat, gdyż przed wykończeniem zamówienia żądają dopłaty za wyretuszowanie i wykończenie portretów, czego należy się bezwzględnie wystrzegać.

My zaś po otrzymaniu 5 zł. za koszta wymienione w powyższem ogłoszeniu, wysyłamy w oznaczonym terminie artystycznie wykonany (retuszowany) portret oprawiony w passe partout rozmiaru 35×45 **bez żadnej dopłaty,** dzięki czemu otrzymujemy liczne podziękowania od naszych klijentów, którzy nas polecają wśród swych znajomych. 56

Kamienie żółciowe

zmiększa **CHOLEKINAZA** i usuwa H. Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu, ataki w zupełności ustają. Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzuchą, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w piecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela: **Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 5**

Sprzedam rasowego wilka

199

złotego (jasny), ośmiomiesięcznego. Zgłoszenia pisemne pod „Smok", przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego".

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„Gońca Krakowskiego"

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.